

*Michał Mesjasz*

Uniwersytet Wrocławski

## Puchatek, Uszatek, Fantazy... i spółka.

### Miś w literaturze dla dzieci

Na początku był zgrzyt i błyskanie nożyc w skrawkach brązowego pluszu i sukna, brzęk szklanych czarnych paciorków, szykowanych na oczy, pisk i mruczenie sprężynek, zawijanych skrzętnie w brzuszki z pakuł i gałganków. Był stukot maszyny po formach oddzielnych łap, łbów i korpusów, i skrzyp igieł, haftujących jedwabiem dowcipne nosy i wdzięczne pazury. A nad tym wszystkim unosił się nieprzerwany gwar wesołych głosów kobiecych i śpiew zawieszony w klatce u okna kanarka<sup>1</sup>.

18 listopada 1902 roku w dzienniku „Washington Evening Star” ukazał się satyryczny rysunek autorstwa Clifforda K. Berrymana przedstawiający amerykańskiego prezydenta Theodore’a Roosevelta, zwanego zdrobniale Teddy, który w trakcie polowania stanął w obronie młodego niedźwiedzia. Napis pod ilustracją informował: „Rysowanie linii w Missisipi”, i odnosił się ponadto do konfliktu o granicę między stanami Missisipi i Luizjana; ilustracja przykuła uwagę Morrisa Michtoma, właściciela cukierni na 404 Tompkins Avenue w Nowym Jorku, który w roku 1903 uzyskał zgodę Roosevelta, aby produkowane przez siebie zabawki nazwać właśnie teddy bears.

Tak głosi legenda. W rzeczywistości pierwszy pluszowy miś został zaprojektowany w roku 1902 przez niemieckiego wynalazcę i biznesmena Richarda Steiffa, bratanka Margarete Steiff, która już od roku 1879 wykonywała z gałganków i materiału zabawkowe słonie, psy, koty, konie etc. Miś nosił osobliwą nazwę 55 PB (miał 55 centymetrów wysokości i wykonany był z pluszu, P z niemieckiego *Plüsch*, oraz poruszał kończynami, B z niemieckiego *beweglich* ‘ruchomy’) i przedstawiał niedźwiedzia brunatnego. W roku 1903 Richard Steiff zaprezentował zabawkę na targach w Lipsku, gdzie nie zwrócono na nią większej uwagi, ale w roku następnym w trakcie Wystawy Światowej w Saint Louis wzbudziła ogromne zainteresowanie i przyniosła jej pomysłodawcom główne wyróżnienie – Złoty Medal. Zarówno firma stworzona przez Margarete Steiff – Margarete Steiff GmbH (działająca od 1880 roku), jak i Morrisa i Rose Michtomów – Ideal Toy Company (otwarta w 1907 roku)

---

<sup>1</sup> B. Ostrowska, *Bohaterski Miś, czyli Przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie – dla dzieci od lat 10 do 100*, Poznań 2011, s. 5.

należą dziś do największych i najbardziej ekskluzywnych w świecie marek produkujących pluszowe maskotki dla dzieci<sup>2</sup>.

Rządek misiów siedzących na półce w sklepie, wszystkie tej samej wielkości, wszystkie w tej samej cenie. A przecież jak się różnią! Ten wygląda wesoło, tamten smutno, ten ma minę nadętą, a tamten zabawny nosek. A jeden specjalnie, o ten, tam dalej, ma taki przyjemny pyszczek. Tak, weźmiemy właśnie tego!<sup>3</sup>.

Wspomnienie Christophera Milne'a, choć dotyczy lat jego dzieciństwa, świetnie obrazuje, jak różnorodny już wówczas był świat pluszowych zabawek. Jedna z nich znalazła się właśnie w pokoju małego chłopca i wkrótce stała się bohaterem dwóch opowieści: *Kubusia Puchatka* (1926) oraz *Chatki Puchatka* (1928) Alana Alexandra Milne'a. Skąd wzięła ona swoje niepowtarzalne imię, wyjaśnił autor w skierowanej do czytelnika żartobliwej *Przedmowie*. W zbiorze poezji dla dzieci *Kiedy byliśmy bardzo młodzi* (1924), w którym miś nie odgrywał jeszcze większej roli, A.A. Milne umieścił wiersz *Lustro* i tak pisał we wstępie *Zanim zaczniemy*:

Znajdziecie tutaj wierszyk o pewnym łabędziu, jeśli doczytacie aż do tego miejsca. Powiniem wam w zasadzie wyjaśnić, że Krzyś, który rano karmi tego łabędzia, nazwał go Phuu. Jest to znakomite imię dla łabędzia, ponieważ gdy się go woła, a on nie pod pływa (co się łabędom często zdarza), można po prostu udawać, że się go wcale nie wołało, tylko mówiło „phuu!”, żeby sobie nie wyobrażał nie wiadomo czego<sup>4</sup>.

Ów piękny ptak należał niegdyś do Krzysia (czyli Christophera Milne'a), „a ponieważ łabędź był pokryty białym puchem, Krzyś nazwał go Puchatkiem”<sup>5</sup> i tym pożyczonym imieniem ochrzcił swojego misia. Z kolei imię Kubuś (angielskie Winnie) wzięte zostało od zamieszkującej londyński ogród zoologiczny w Regent's Park samicy niedźwiedzia czarnego, która przyплыnęła do Wielkiej Brytanii w roku 1914 z Kanady wraz z 2. Kanadyjską Brygadą Piechoty i od razu stała się atrakcją nie tylko dla Christophera Milne'a, ale i innych odwiedzających zoo dzieci i dorosłych<sup>6</sup>. Tak się narodził jeden z najpopularniejszych misiów w historii literatury, choć nie był on pierwszym pluszowym bohaterem utworów dla dzieci. Miał równie

<sup>2</sup> Por. H. Carpenter, M. Prichard, *The Oxford Companion to Children's Literature*, Oxford-New York 1999, hasło: *Teddy bears*.

<sup>3</sup> Ch. Milne, *Zaczarowane miejsca*, przeł. K. Jurasz-Dąmbska, Warszawa 1982, s. 79–80.

<sup>4</sup> A.A. Milne, *Kiedy byliśmy bardzo młodzi*, przeł. M. Rusinek, Warszawa 2005, s. 7.

<sup>5</sup> A.A. Milne, *Kubuś Puchatek*, przeł. I. Tuwim, Warszawa 1998, s. 10.

<sup>6</sup> A. Thwaite, *A.A. Milne. Jego życie*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2009, rozdziały *Narodziny Puchatka* oraz *Kubuś Puchatek*. Por. B. Sibley, *Hejże ha! Niech żyje Miś! Dla uhonorowania najlepszego Misia pod słońcem*, przeł. B. Nawrot, Warszawa 2002. – Swoją drogą ciekawe wydaje się pytanie, czy A.A. Milne znał tekst *Bohaterskiego Misia* Bronisławy Ostrowskiej, którego angielskie wydanie pt. *The heroic Teddy. The adventures of a Teddy Bear during a Great War* ukazało się około 1926 roku.

interesujących poprzedników, ale z różnych względów nie tak znanych – chociażby Misia Niedźwiedzkiego Bronisławy Ostrowskiej, jak i nie mniejszą liczbę następców.

Zabawki przypominały początkowo niedźwiedzie polarne, czarne, brunatne, a nawet pandy i wytwarzane były ręcznie, wypełniane trocinami, z futrem z wełny kóz angorskich albo lam alpaka, którą charakteryzowała szczególna miękkość i puszystość, farbowane najczęściej na kolor złoty, beżowy, popielaty, z oczami wykonanymi ze szkła albo drewna. I choć dzięki szeroko otwartemu pyskowi oraz czarnym koralikom w miejsce oczu miały imitować żywe niedźwiedzie, szybko jednak naturalizm szczegółów ustąpił swoistej przytulności, jaka następnie stała się dominującą cechą wszystkich maskotek. Stąd, ale nie tylko, należy wyprowadzić wyraźne rozróżnienie między wizerunkami literackich misiów i niedźwiadków. W *Słowniku języka polskiego PWN* można wyczytać, że miś to „zabawka dziecięca wyobrażająca niedźwiadka”, natomiast niedźwiadek – młody niedźwiedź, a więc „duży ssak drapieżny o masywnej budowie ciała, krótkich kończynach, szczątkowym ogonie, pokryty długim, gęstym futrem” (podając tylko znaczenie najpopularniejsze). W kręgu rozważań znajdują się zatem pluszowe zabawki, ożywione wyobraźnią ich dziecięcych właścicieli, a nie żywe w istocie, ale poddane antropomorficznemu zabiegowi stworzenia, które w jakiś fantastyczny sposób wniknęły do świata ludzi i stały się wraz z nimi równoprawnymi bohaterami utworów literackich<sup>7</sup>.

### **Stumilowy Las, Kraina Wiecznego Słońca – przestrzeń baśniowo-fantastyczna**

Tymczasem wypada wrócić do Kubusia Puchatka, którego wygląd czytelnicy pamiętają nie tylko z opisów autorstwa A.A. Milne’a, lecz również z ilustracji Ernesta H. Sheparda. „Ilustracje Sheparda – pisał Brian Sibley – są bardzo sugestywne, artystycznie udało się uchwycić piękno krajobrazu Sussex. Jego rysunki przydały historykom marzycielskiego realizmu”. W dalszym miejscu Sibley stwierdzał jeszcze, iż właśnie Ernest H. Shepard „ożywił zabawki, nadając im wyraziste rysy, dzięki czemu, pozostając zabawkami, mają w sobie zarazem coś z ludzi. Kochamy bohaterów za głupstwa, które robią, i zabawne powiedzonka, ale kochamy ich również za to, że wyglądają tak, jak ich rysował Shepard. Szczególnie Puchatka”<sup>8</sup>. Nie ma jednak wątpliwości, że również, a może przede wszystkim, bez literackiej wyobraźni A.A. Milne’a rysunki Ernesta H. Sheparda nie nabrałyby takiej niezwyklej formy.

Miś o Bardzo Małym Rozumku, który mieszkał sam gdzieś w Stumilowym Lesie, pod tajemniczym nazwiskiem pana Woreczko, przyjaciel Krzysia, Królika, Prosiaczka, Kłapouchego, Sowy Przemądrzałej, Mamy Kangurzyca i Maleństwa, Tygrysa; „pocziwy, głupi Miś” oraz „najlepszy Miś pod słońcem”, jak mawiał Krzyś, mimo Wybitnie Zadziwiającego Braku Rozumu, potrafił być filozofem,

---

<sup>7</sup> Temu zagadnieniu poświęcam szkic *Paddington, Nalle i cała reszta, czyli Parady futrzanych bohaterów ciąg dalszy. Niedźwiadek w literaturze dla dzieci*, w przygotowaniu.

<sup>8</sup> B. Sibley, dz. cyt., s. 62.

psychologiem, okultystą, a nawet znawcą tao i świetnym specjalistą od gimnastyki i etykiety<sup>9</sup>. Miłośnik małego Conieco, każdego ranka powtarzał sobie tuż po przebudzeniu: „Co też dziś będzie na śniadanie?”, choć zawsze było to „trochę marmolady lekko rozsmarowanej na plastrze czy dwóch miodu”, jedzonej szybko i z apetytem dla pokrzepienia sił i punktualnie o jedenastej przed południem; a jako że Puchatek zanadto lubił miodek, z powodu obżarstwa nieraz zdarzało mu się wpaść w tarapaty, choćby wówczas, gdy utknął w króliczej norze, co właściciel skomentował, iż były to właśnie „skutki nadmiernego jedzenia”. „Nie ma on wiele Rozumu, a nigdy mu się nic złego nie przytrafia. Robi rozmaite głupstwa i zawsze się z nich jakoś wykaraska”<sup>10</sup> – tym razem charakterystyka pochodzi od Prosiaczka, którego wspólnie z Krzysiem Puchatek uratował z zalanego w trakcie powodzi domu. Okrzyknięto go wtedy wieloma imionami: „miły Niedźwiadek, dzielny Miś, Kubuś Puchatek, nasz P.P. (Przyjaciół Prosiaczka), sympatyczny T.K. (Towarzysz Królika), poczciwy P.K. i Z.O. (Przyjaciół Kłapouchego i Znalazca Ogoną)”<sup>11</sup>. Wyprawiono wspaniałe przyjęcie i подарowano skrzyneczkę kolorowych ołówków z kolejnymi imionami: „Były tam ołówki oznaczone literami M.R. – to znaczy dla Misia Ratownika, na innych znów były litery D.M. – co oznaczało dla Dzielnego Misia”<sup>12</sup>. A było tych przygód w życiu misia wiele. Oprócz różnych zabaw Kubuś Puchatek lubił czasami usiąść przy kominku i posłuchać ciekawej historii, zaśpiewać piosenkę („Żałosna Piosenka”, „Pochwalna Pieśń Puchatka”, itd.), mrużyć małe Mruczanki (choćby tę w trakcie Przechadzki Zadumy wspólnie z Prosiaczkiem – „Dobrą Mruczankę, taką którą się mruży ku Pokrzepieniu Serc”); mimo łakomstwa codziennie robił „ćwiczenia gimnastyczne na schudnięcie”, on również wymyślił grę w „Misie-patysie”, w którą wszyscy „grywali zwykle na skraju Lasu”.

Gdy Krzyś opuszczał Stumilowy Las – zdawałoby się, że na zawsze – zabrał Puchatka do Zaczarowanego Miejsca i mianował rycerzem: „«Powstań, kawalerze Misiu z Puchatkowa, zwany Kubusiem, najwierniejszy z moich rycerzy»”<sup>13</sup>. Choć zwykło się uważać Kubusia Puchatka za mało rozgarniętego głuptasa, któremu w głowie tylko miód i zabawa, wszakże to właśnie misia wybrał Krzyś, aby pod jego nieobecność sprawował opiekę nad Stumilowym Lasem – chłopiec nie mógł obdarzyć tak wielką odpowiedzialnością kogoś, do kogo nie miał zaufania. Jak król Artur miał swojego ulubieńca w osobie Lancelota, tak Krzyś – najwierniejszego

<sup>9</sup> Zob. J.T. Williams, *Kubuś Puchatek i filozofowie*, przeł. R.T. Prinke, Poznań 2004; tenże, *Kubuś Puchatek i psychologowie*, przeł. M. Motak, Poznań 2001; tenże, *Kubuś Puchatek i nauki tajemne*, przeł. R.T. Prinke, Poznań 1998; B. Hoff, *Tao Kubusia Puchatka*, przeł. R.T. Prinke, Poznań 1995; M.D. France, *Pokrzepnik fizyczny Kubusia Puchatka*, przeł. i adaptowała E. Jagła, Poznań 2001; też, *Etykietnik towarzyski Kubusia Puchatka*, przeł. i adaptowała E. Jagła, Poznań 2001.

<sup>10</sup> A.A. Milne, *Kubuś Puchatek...*, s. 129.

<sup>11</sup> Tamże, s. 139.

<sup>12</sup> Tamże, s. 154.

<sup>13</sup> A.A. Milne, *Chatka Puchatka*, przeł. I. Tuwim, Warszawa 1983, s. 150.

rycerza w Puchatku. Nie walczył on ani mieczem, ani lancą, ale jego mężne serce i z pozoru tylko błahe uwagi nieraz pozwalały wyjść cało z opresji i znaleźć rozwiązanie dla trudnych wydawałoby się problemów.

W porozumieniu ze spadkobiercami A.A. Milne'a i Ernesta H. Sheparda powstała kontynuacja *Kubusia Puchatka* oraz *Chatki Puchatka*, autorstwa Davida Benedictusa *Powrót do Stumilowego Lasu* (2009), dzięki czemu czytelnik na nowo mógł odkrywać magiczny świat dobrze sobie znanych bohaterów. Choć Miś o Bardzo Małym Rozumku nie grał w niej już pierwszych skrzypiec, chętnie uczestniczył w życiu społeczności. W tekstach literackich łączących w sobie cechy baśni ludowej oraz bajeczki dziecięcej (określenie Jerzego Cieślakowskiego), gliniane ludziki, szyszko-we ludki, krasnale, ożywione zabawki, rzadko były głównymi bohaterami utworów i same albo przy wsparciu przyjaciół stawiały czoła nieszczęściu, a zdecydowanie częściej pełniły „rolę nauczyciela i przewodnika małego dziecka po otaczającym je świecie”, stawały się „uosobieniem samego dziecka”<sup>14</sup>. W opowieściach A.A. Milne'a, jak i Ewy Karwan-Jastrzębskiej o Misiu Fantazym, zwierzęcy bohaterowie wypełniali oba te zadania: Puchatek uczestniczył w tropieniu śladów łasic czy Przyprawie do Bieguna Północnego, natomiast Fantazy odzyskał skradziony Kryształ Wiecznego Światła i uratował mieszkańców Krainy Wiecznego Słońca przed ciągłym snem itp. – dyskretnie przemycając pewne prawdy moralne i dydaktyczne.

O ile w większości opowieści właśnie pluszowy niedźwiadek ożywa i wypełnia przestrzeń sklepowych półek, dziecięcych pokojów, mieszkań, realny świat, o tyle w przypadku cyklu o przygodach Kubusia Puchatka mamy do czynienia z sytuacją zupełnie odwrotną, gdy Krzyś odwiedza swoich przyjaciół w Stumilowym Lesie. Podobnie jest w dwóch powieściach: *Miś Fantazy w Krainie Wiecznego Słońca* (1994) i *Miś Fantazy poznaje tajemnicę Kryształu* (1997) oraz w serii opartych na animowanym serialu telewizyjnym *Miś Fantazy* (2005–2007) ilustrowanych książeczek (2011–2012) Ewy Karwan-Jastrzębskiej. „Pewnego dnia, gdy świat pokryje się lodem, na wyspę przybędzie Miś w kolorze błękitu [...]. To w nim jest nadzieja na ocalenie”<sup>15</sup> – wyczytał w Księdze Czarodziej ze Skały Wspomnień. Ulubioną zabawą Fantazego była gra w kolory, „nie należał do cierpliwych stworzeń”, „lubił chodzić własnymi ścieżkami. Niebieskie Misie, nawet, jeśli mają przyjaciół, często szukają samotności”<sup>16</sup> i „choć był tylko małym niedźwiadkiem, serce miał naprawdę wielkie”<sup>17</sup>. W tej oszczędnej charakterystyce domyślać się można refleksyjnej natury misia, który jak wrażliwe dziecko spogląda z ciekawością na świat, jak ono pragnie być bohaterem, wychodzącym cało z największych opresji. Jak zrodził się pomysł postaci Misia Fantazego, a także jego przyjaciół wyjaśniała w korespondencji ze mną Ewa Karwan-Jastrzębska:

---

<sup>14</sup> Zob. V. Wróblewska, *Przemiany gatunkowe polskiej baśni literackiej XIX i XX wieku*, Toruń 2003, s. 117.

<sup>15</sup> E. Karwan-Jastrzębska, *Niebieski miś*, Poznań 2011, nlb.

<sup>16</sup> E. Karwan-Jastrzębska, *Księżycowa kraina*, Poznań 2011, nlb.

<sup>17</sup> E. Karwan-Jastrzębska, *Czarne ptaszysko*, Poznań 2011, nlb.

Miś narodził się przypadkiem. Zaproponowano mi, gdy pracowałam w „Radiu Eska” prowadzenie kolejnego, poza literackim, programu – tym razem dla dzieci – stworzyłam więc postać niebieskiego Misia Fantazego, który miał się pojawiać co tydzień w bajkowej opowieści. Imię Fantazy nadałam mu na cześć dramatu Juliusza Słowackiego. Miś w krótkim czasie wyprzedził audycję. Wyprzedził w tym sensie, że stworzyłam dla niego świat arkadyjski, który szybko zaczął zaludniać się bohaterami archetypicznymi. Czarodziej ze Skały Wspomnień – mędrzec Prospero, kojarzący się dorosłym czytelnikom z *Burzą* Szekspira, witkacowska żaba Kapa Kapa z *Metafizyki dwugłowego cielęcia*, opiekuńcza, matczyna i najsilniejsza ze wszystkich, Żuczek Wesołek – Żołnierz Samochwała czy Dyl Sowizdrzał uroczy mitoman, oddany przyjaciołom i mocno tchórzliwy. Julka, jedyna dziewczynka z ludzkiego świata oraz Zagadka, najbardziej tajemnicza postać opowieści – słyszająca wszystkie głosy świata, postać, która ma dostęp do tajemnic przyrody i potrafi rozmawiać z wiatrem i korą drzewa. Oczywiście zjawili się wszyscy na raz, więc musiałam to jakoś uporządkować i co tydzień czytać słuchaczom fragment powstającej, niezależnie od audycji „Radio Miś”, książki<sup>18</sup>.

Nie można jednak ustrzec się od sugestii, że oprócz nawiązania do postaci Fantazego Dafnickiego, imię bohatera książek Ewy Karwan-Jastrzębskiej należy w szerszym kontekście uznać za znaczące: nie tyle czy nie tylko określenie czegoś zmyślnego, ale jako desygnat sugerujący baśniowość, mityczność, marzycielskość, a i wspaniałość oraz wyjątkowość. Świadczyły o tym zarówno zachowanie i charakter Misia, jak również wygląd – błękitnego czy niebieskiego niedźwiadka, kolor, który symbolicznie oznaczał nie tylko nadzieję (wszakże właśnie takiej barwy misia ujrział w Księżde czarodziej Prospero), lecz także wierność, mądrość.

Kraina Wiecznego Słońca, gdzie trafił Niebieski Miś, wyspa położona gdzieś na Oceanie Marzeń, z Drzewem Spotkań w centrum, z Górą Kryształ, Latarnią Latariusza, Lotosowym Jeziorem, Grotą Czarodzieja, Szumiącymi Szuwarami, Skałą Wspomnień... a i Stumilowy Las z Chatką Puchatka, domami Prosiaczka, Królika, Kangurzyca, „Dołkiem z Piaskiem, w którym bawi się Maleństwo”, Ponurym Zakątkiem Kłapouchego „wilgotnym i smutnym”... – to miejsca ważne dla bohaterów i czytelników. Tak też przedstawiają się one na mapkach autorstwa Ernesta H. Sheparda do *Kubusia Puchatka* oraz Joanny Sedlaczek do książki *Miś Fantazy poznaje tajemnicę Kryształu*. Nie wchodząc w bogate konteksty kulturowe i literackie, zwróćmy jedynie uwagę na ich baśniowy charakter, niepowtarzalny urok, dzięki któremu na co dzień banalne scenerie nabierały magicznego charakteru i zasiedlane ponadto były przez cudowne postacie. W tych krainach – w przeciwieństwie do świata realnego – miały miejsce wydarzenia, które mogły się zrodzić w wyobraźni niejednego dziecka, a dzielni bohaterowie żyli przygodami, o których owi młodzi czytelnicy mogli tylko marzyć.

---

<sup>18</sup> E. Karwan-Jastrzębska, list do autora, Warszawa, 1 wrzesień 2013 r.

## Mieszkanie, miasto, kraj – przestrzeń realistyczno-arkadyjska

Właściwa dzieciom wrażliwość i naiwność, ciekawość świata, którą przejawiał Kubuś Puchatek, nie odstępował bohatera książek Czesława Janczarskiego: *Przygody i wędrówki Misia Uszatka* (1960), *Nowi przyjaciele Misia Uszatka* (1963), *Gromadka Misia Uszatka* (1964), *Bajki Misia Uszatka* (1967), *Zaczarowane kółko Misia Uszatka* (1970). Atmosferą, pomysłowością i przesłaniem nie ustępują opowieściom A.A. Milne'a, i podobnie jak Kubusia Puchatka pamiętamy z rysunków Ernesta H. Sheparda, tak Misia Uszatka z kolorowych ilustracji Zbigniewa Rychlickiego. Miś z Opuszczonym Uszkiem, które oklapło mu ze względu na fakt, iż przebywając w sklepie z zabawkami nie mógł się bawić z dziećmi. „To nic – pocieszał się niedźwiadek. – Teraz, jak bajka wpadnie mi jednym uchem, to nie ucieknie drugim, bo ją oklapnięte zatrzyma” (*Przygody i wędrówki Misia Uszatka*). W domu Zosi i Jacka zaprzyjaźnił się z Kogucikiem, z Zajączkiem, z psem Kruczkiem, który nadał Misiowi drugie imię – Uszatek. Wyruszył w podróż pociągiem, w Dużym Mieście odwiedził cyrk, sprzedawał lody „Miś”, w trakcie swoich licznych wędrówek spotkał wiele ciekawych zwierząt i istot, które dzieliły się z nim opowieściami z własnego życia. Odwiedził przedszkole i uczył dzieci porządków, wreszcie trafił do leśniczówki, gdzie mieszkali Basia i Wojtek oraz pies Burek; opowiadał im na dobranoc bajki, „stare i nowe, bajki o ludziach, o zwierzętach i o drzewach, a także bajki o krasnoludkach” (*Bajki Misia Uszatka*). Na uroczystości Nowego Roku gościł Uszatek w Zwierzątkowie w domku Dwóch Bardzo Wesołych Króliczków, od których otrzymał zaczarowane kółko: „Trzeba tylko wypowiedzieć zaklęcie, a kółko potoczy się i zaprowadzi cię tam, gdzie zechcesz. Na wędrówki, na przygody! Żebyś miał co opowiadać potem dzieciom i nam” (*Zaczarowane kółko Misia Uszatka*). Odwiedził więc kraj Eskimosów i spotkał swojego wujaszka Niedźwiedzia Polarnego, w Ciepłych Krajach poznał Murzynka, papugę, strusia, małpkę, wyprawił się nad Amazonkę, widział małego Indianina, kolibrę i lamę. Jedną z ulubionych rozrywek Misia Uszatka było fikanie koziołków, zabawa w chowanego i w berka; chętnie oglądał w telewizji Misia z Okienka i – podobnie jak Kubuś Puchatek – kochał miód, a jego ulubioną przekąską stanowił właśnie chleb z miodem; oprócz tego bardzo lubił spać. W biografii Misia Uszatka, ale i Czarnego Noska, Misia Niedźwiedzkiego, wpisany została jeden z najpopularniejszych literackich toposów – podróż. Bohaterowie wędrowali nie tylko po kraju czy świecie, w odległe egzotyczne krainy, gdzie poznawali nowych przyjaciół, obserwowali obce im zwyczaje, ale również penetrowali miejsca bardziej swojskie, jak mieszkanie czy obejście gospodarskie, ogród. Oprócz charakteru czysto rozrywkowego i mającego na celu urozmaicenie fabuły, takie rozwiązanie niosło ze sobą również walor edukacyjny. Czytelnik wspólnie z misiem, który albo pełnił rolę mentora, albo przyjmował postawę dziecka, otrzymywał porcję wiadomości o życiu i otaczającym go świecie.

W przeciwieństwie do baśni – stwierdza Violetta Wróblewska – gdzie świat charakteryzuje się cudownym wymiarem, a głównym bohaterem jest człowiek,

choć nierzadko zaklęty w zwierzę, roślinę czy przedmiot, w bajeczkach dziecięcych, do których badaczka zaliczyła także cykl o Misiu Uszatku, ożywione zabawki „pozbawione są znamion człowieczeństwa (także w zakresie wyglądu), jak również cech świadczących o czarodziejskiej niezwykłości”<sup>19</sup>. Miś z książek Czesława Janczarskiego w zasadzie nie dysponował nadprzyrodzonymi zdolnościami czy artefaktami (wyłączając otrzymane w prezencie zaczarowane kółko z ostatniego tomu serii), a jego przygody ograniczały się do rozrywek, charakterystycznych dla dzieci (zabawa w strażaka, ogród, sklep itp.). Tym samym przygody bohatera pozbawione były właściwej baśniom aury wędrówki od złego początku do szczęśliwego końca, a stawały się drobnymi problemami czy przyjemnościami dnia codziennego.

Miś Uszatek, ale i Kubuś Puchatek, Miś Fantazy, a także miś Kazimierz, bohater książek *Przygody misia Kazimierza* (2012) i *Lato misia Kazimierza* (2013) Pauliny Wilk, potrafili się porozumiewać zarówno ze zwierzętami i otaczającymi ich zabawkami, jak również z ludźmi. O ile jednak w przypadku opowieści A.A. Milne’a i Ewy Karwan-Jastrzębskiej dziecięcy bohater wnikał do krainy fantazji, kierującej się swoimi prawami, gdzie ożywienie martwych przedmiotów czy obdarzenie mową roślin i zwierząt jest zrozumiałe, o tyle w utworach Czesława Janczarskiego i Pauliny Wilk miś zjawiał się w realnym świecie i mimo że był postrzegany jako pluszowa maskotka, nie wzbudzał swoim zachowaniem zdziwienia otoczenia. Choć autorzy wyraźnie zaznaczają, iż misie zostały wykonane w fabryce, że albo zakupiono je w sklepie, albo z tego sklepu uciekły, ich ożywienie wydaje się być czymś zgoła codziennym i zwyczajnym. Kubuś Puchatek, Miś Uszatek i Miś Fantazy komunikowali się z bohaterem dziecięcym, Krzysiem, Zosią, Jackiem, Anią, Julką, a więc można zakładać, iż dziecięca wyobraźnia nadała im ludzkie cechy, zdolność mowy i rozumowania, miś Kazimierz pojawił się z kolei w życiu dorosłej osoby, wszak zdrobniale nazywanej Anią, ich relacja przebiegała na linii matka – dziecko. Kiedy Kazimierz pierwszy raz zjawiał się w drzwiach mieszkania Ani: „Miał na sobie niebieską piżamę z wyhaftowanym z przodu malinowym sercem. Uśmiechał się i ścisnął w łapie małą stokrotkę”<sup>20</sup>. Oprócz jedzenia najbardziej lubił przygody, „pływanie różową mydelniczką po Jeziorze Wannowym”, zbieranie znaczków pocztowych, budowanie statku kosmicznego, zabawę w teatr.

Grał różne role. Raz był dostojnym królem w pomalowanej na żółto koronie. Innym razem rycerzem z plastikowym mieczem. Ale najchętniej grał amanta, czyli przystojnego pana, który podoba się wszystkim paniom na widowni<sup>21</sup>.

W lecie Kazimierz odwiedził zaprzyjaźnionego misia Tadeusza Niedźwiedzia („Był to gruby miś o miękkim futerku, dużo ciemniejszym niż Kaziowe”) i wspólnie z jego przyjaciółmi – Czarnym oraz Bolkiem, „malutkim misiem z dużą głową”

<sup>19</sup> V. Wróblewska, dz. cyt., s. 30.

<sup>20</sup> P. Wilk, *Przygody misia Kazimierza. Bajki dla dzieci i niezupełnie dorosłych*, Warszawa 2012, s. 5.

<sup>21</sup> Tamże, s. 100.



– urozmaicał sobie czas zabawami – rozgrywali mecz piłki nożnej, opowiadali straszne opowieści, organizowali koncert muzyczny itp. Bohater przypomina nieświadomione w wielu sprawach dziecko, które swoją uroczą niezdarkością potrafiło rozbawić czytelnika. Kierując się dobrymi chęciami, nierzadko Kazimierz doprowadzał do kuriozalnych sytuacji, wprawiając w zakłopotanie dorosłą bohaterkę. Czasami zapominał – jak zresztą wiele jemu podobnych postaci zwierzęcych – iż jest pluszową zabawką.

Omawiane dotąd teksty przedstawiały postać misia i jego przygody z perspektywy wszechwiedzącego narratora trzecioosobowego, dzięki czemu czytelnik miał wszakże większe spektrum percepcji świata, ale doświadczał go z zewnątrz; osobista narracja pamiętnikarska i autobiograficzna, a więc postrzeganie otaczającej rzeczywistości oczami bohatera-misia, pojawia się w książkach *Bohaterski Miś, czyli Przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie* (1919) Bronisławy Ostrowskiej, *Pamiętnik Czarnego Noska* (1964) Janiny Porazińskiej oraz *Otto. Autobiografia pluszowego misia* (1999) Tomiego Ungerera. Taka pierwszoosobowa forma podawcza – zauważyła Krystyna Heska-Kwaśniewicz – należy do szczególnie lubianych wśród dziecięcego odbiorcy, głównie dzięki wrażeniu autentyczności opisywanych wydarzeń, i nie zmienia tego nawet fakt, iż autorami wspomnień były zwierzęta czy zabawki. „Małe dziecko przecież nie umie pisać, nie może więc być autorem pamiętnika, natomiast w zanimizowanym świecie dziecięcej wyobraźni właśnie zwierzę (czy w ogóle zabawka) wszystko potrafi i często posiada więcej możliwości niż człowiek (*vide* postaci zwierzęce w baśniach)”<sup>22</sup>. Czarny Nosek – pisała we wstępie Janina Porazińska – w okresie dwudziestolecia międzywojennego w imieniu redakcji czasopisma „Słonko” odpowiadał na listy dzieci. W *Pamiętniku Czarnego Noska* opowiadał on jednak nie o pracy w redakcji, ale o swoich wcześniejszych przygodach: ze sklepu z zabawkami trafił do domu Małgosi i otrzymał imię Czarny Nosek; dziewczynka zabrała go do warszawskich Łazienek Królewskich, w odwiedziny do cici, gdzie poznał innego, niegrzecznego, misia.

Przynoszą tackę z ciastem, a on łaps! – zagarnia wszystko dla siebie. Do filiżanki stojącej przed [kuzynem Małgosi – M.M.] Olkiem a pełnej kakao wpakował całą łapę. A potem tą brudną łapą przejechał po buzi lalki Śmiechoduszki, tak że ta różowa lalka od razu zrobiła się podobna do czarnej Murzynki<sup>23</sup>.

W czasie jednej z wycieczek Czarny Nosek się nieszczęśliwie zagubił. Odnalazła go dziewczynka imieniem Julcia i nazwała Kosmaczkiem (ze względu na śliczne, kosmate futerko). Miał okazję oglądać wiejskie obejście, zaprzyjaźnić z psem Bukietem, przeżyć niebezpieczną przygodę z krową Kwiatulą itp. Wreszcie szczęśliwie powrócił do swojej pierwszej właścicielki Małgosi, z którą wybrali się w Tatry, gdzie miś

<sup>22</sup> K. Heska-Kwaśniewicz, *O „Pamiętniku Czarnego Noska” Janiny Porazińskiej*, „Guliwer” 1993, nr 6, s. 11. Zob. również B. Olszewska, „I w sto koni nie dogoni...”. *O życiu i sztuce pisarskiej Janiny Porazińskiej*, Opole 2007, s. 319–331.

<sup>23</sup> J. Porazińska, *Pamiętnik Czarnego Noska*, Warszawa 1985, s. 30.

spotkał niedźwiedzia, a także spędził Boże Narodzenie i Nowy Rok. Jak stwierdziła Krystyna Heska-Kwaśniewicz: „Czarny Nosek rozwija się, dojrzewa, z kolejnych przygód wychodzi mądrzejszy i bardziej doświadczony, z przykrości i niebezpieczeństw wysnuwa wnioski, jest bystrym obserwatorem i ma własną skalę wartości”<sup>24</sup>. Miś przyglądał się otaczającej go rzeczywistości, która w pewnym momencie rozrasta się poza mieszkanie Małgosi i obejmuje obszar miasta, lasu, gór i wsi, a Czarny Nosek wykazuje niezwykłą ciekawość i życzliwość w stosunku do spotykanych istot świetnie sobie radzi w trudnych sytuacjach. Jego przygody bawiąc uczą.

Niektóre utwory, w tym tekst Janiny Porazińskiej, by posłużyć się ogólnym, a dotyczącym pewnego typu literatury dla dzieci z postacią ożywionej zabawki, sportreżeniem Ryszarda Waksmund, chętnie nawiązywały do ludowego dydaktyzmu czy folkloru<sup>25</sup>. Autorka poprzez losy Czarnego Noska zapoznała młodych czytelników z życiem wsi, ale także wplotła informacje o zwyczajach i kulturze górali.

### Wojna i front – przestrzeń realistyczno-refleksyjna

Świat, w którym działali antropomorficzni bohaterowie, był albo fantastyczną krainą, albo bliskim dziecięcemu adresatowi przytulnym mieszkaniem i pokojem, które co jakiś czas tylko opuszczano, aby wybrać się gdzieś na wycieczkę do miasta, lasu, parku, przedszkola czy nawet teatru. Ale – choć oczywiście i tam nie obywatło się bez chwil grozy, strachu, niebezpieczeństwa, nie pojawiały się równie straszne jak wojna, i wiążące się z nią cierpienie fizyczne i śmierć. O tych trudnych sprawach traktuje *Bohaterski Miś* Bronisławy Ostrowskiej, której bohater, Miś Niedźwiedzki, urodzony w pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem, wprost z pawilonu wystawy przemysłu artystycznego we Lwowie trafił w ręce Hali i jej brata Stasia, otrzymał złotą obróżkę z imieniem, nazwiskiem, adresem i datą.

I odtąd zaczął płynąć czas – jak czas szkolny. Uczyłem się – ludzi. Odrabiałem z Halą i Stasiem lekcje, słuchałem gawęd, starałem się żyć życiem moich państwa. [...] Uprzedzałem ich życzenia i nieraz oddawałem przysługi, których oczywiście nie domyślali się wcale. Ludzie są tak niedomyślni!<sup>26</sup>

– wspominał miś, którego awanturnicza natura, ciekawość świata, buntowały się przeciw rutynie dnia codziennego. Wkrótce miało się to zmienić, wybuchła bowiem pierwsza wojna światowa:

<sup>24</sup> K. Heska-Kwaśniewicz, dz. cyt., s. 11.

<sup>25</sup> Zob. ogólne, acz nienawiązujące do książki Janiny Porazińskiej, uwagi R. Waksmund, *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej (tematy – gatunki – konteksty)*, Wrocław 2000, s. 418.

<sup>26</sup> B. Ostrowska, dz. cyt., s. 26.

Ja byłem wstrząśnięty, odrodzony, szczęśliwy. Nowe życie krążyło po mnie jak iskry elektryczne. I każdą najdrobniejszą cząsteczką moją czułem jedno, czułem nieomylnie: Wielkie Jutro – nadeszło<sup>27</sup>.

Miś obserwował maszerujące wojska austriackie, rosyjskie, kapitulację Lwowa, a w okresie tułaczki po frontach pierwszej wojny światowej walczących i ginących żołnierzy, spalone wsie, ludzi wiwatujących na wieść o abdykacji cara Mikołaja II Romanowa i rewolucji lutowej 1917 roku: „Radowało się we mnie serce wolnego niedźwiadka tym zwycięstwem wolności, ale niepokoiła mnie – wojna”<sup>28</sup>. Jego wojenne przygody kończą się happy endem: wpierw w Poznaniu spotkał Komendanta, marszałka Józefa Piłsudskiego, a we Lwowie swoich państwa – rodzinę Niedźwiedzkich. „Miś jest ożywioną zabawką, bacznie przygląda się otoczeniu, stara się zrozumieć świat i ludzi, czuje, pragnie, wyciąga wnioski z uzyskanych wiadomości i sytuacji, w które uwikłał go los, ale nie potrafi mówić, porozumiewa się właściwie tylko z przedmiotami i korzysta z ich usług, ponieważ jego możliwości działania są ograniczone”<sup>29</sup>. Jego naturę charakteryzują wyraźnie pacyfistyczne idee, a także wartości, o których pisała Barbara Olech: „Silne osadzenie głównego bohatera w tradycji historycznej, przywoływanie toposu sprawiedliwego rycerza uzasadnia późniejsze jego reakcje i refleksje. Miś Niedźwiedzki skupia w sobie cechy polskiego patrioty (ze szczególnym umiłowaniem wolności)”<sup>30</sup>. Czytelnik pamięta tę rycerską topikę, która kończy *Chatkę Puchatka* A.A. Milne’a. Miś Niedźwiedzki bez problemu przemieszczał się z miejsca na miejsce, znajdował się w miejscach, do których nawet dziecięcy bohater nie miałby dostępu, gdyż miś dla nikogo nie przedstawiał zagrożenia, dlatego miał okazję być świadkiem ważnych dziejowych wydarzeń<sup>31</sup>; przekazał je następnie w formie wspomnień, eksponując w nich nie tylko własną osobę, ale głównie heroizm walczących żołnierzy.

Choć badacze literatury zgadzają się, iż utworu Bronisławy Ostrowskiej nie można uznać za *stricte* baśniowy, brakuje w nim bowiem czarodziejskiego tła wydarzeń<sup>32</sup>, to jednak odnaleźć w nim można elementy fantastyczne charakterystyczne dla literatury modernistycznej czy dwudziestolecia międzywojennego. Ówczesni autorzy – co zauważyła Anna Czabanowska-Wróbel – zdecydowanie chętniej ukazywali ożywioną zabawkę nie jako piękny bibelot, ale jako przedmiot niepozbawiony defektów, wykonany z byle jakiego materiału czy wręcz groteskowo brzydki, a ponadto, co będzie widoczne również w tekstach późniejszych, „marzeniem

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 41.

<sup>28</sup> Tamże, s. 128.

<sup>29</sup> B. Kulka, *Twórczość Bronisławy Ostrowskiej dla dzieci*, „Guliwer” 1992, nr 3, s. 55–56.

<sup>30</sup> B. Olech, *Dziecięce odkrywanie świata wojny. „Bohaterski Miś” Bronisławy Ostrowskiej i „Dzieci Lwowa” Heleny Zakrzewskiej*, [w:] *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. E. Łoch, K. Stępnik, Lublin 1999, s. 223.

<sup>31</sup> Zob. J. Papuzińska, *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2008, s. 97–98.

<sup>32</sup> Zob. A. Czabanowska-Wróbel, *Baśń w literaturze Młodej Polski*, Kraków 1996, s. 69.

połowicznie tylko bytującej zabawki jest pełnia życia dostępnego ludziom”<sup>33</sup>. W świecie wojny szczególnie pluszowe maskotki, jak chociażby Miś Niedźwiedzki czy Otto, narażone na różnego rodzaju niebezpieczne sytuacje, niszczały, o ile nie trafiły w ręce osób, które potrafiły przywrócić im dawny wygląd. W dziejowej zawierusze, pozbawione właścicieli, stawały się niczyje, zdane jedynie na siebie.

W przypadku postaci Czarnego Noska, Misia Niedźwiedzkiego, a także Otta z opowiadania Tomiego Ungerera, mamy do czynienia tylko z częściową ich antropomorfizacją: porozumiewali się oni jedynie w obrębie świata przedmiotów, czasami również ze zwierzętami. I tak, choć Miś Niedźwiedzki od aparatu telefonicznego dowiedział się o zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, nie komunikował się ani z Halą, ani z Stasiem, podobnie Czarny Nosek „odpisywał” na listy czytelników ręką Janiny Porazińskiej, nie opowiadał bajek ani Małgosi, ani Julci, jak czynił na przykład Miś Uszatek, gdy odwiedził dzieci w przedszkolu Ani.

Zrobiono mnie w Niemczech. Pamiętam, jak szyto mnie w jakimś warsztacie. Było to dość bolesne. Gdy przytwierdzono mi oczy, po raz pierwszy zobaczyłem ludzką istotę. Była to uśmiechnięta pani, która uniosła mnie i powiedziała: „No, ten jest naprawdę śliczny!”. Potem owinięto mnie w papier i włożono do pudełka<sup>34</sup>.

Otto był prezentem od Oskara podarowanym Dawidowi, żydowskiemu chłopcu, z okazji jego urodzin. Zabawy chłopców i Misia przerwała druga wojna światowa. Osamotniony Otto – podobnie jak Miś Niedźwiedzki – przechodził z rąk do rąk i przeżywał równie niebezpieczne przygody, gdy wreszcie pojawił się w witrynie jednego z amerykańskich antykwariatów. W sklepie Misia odnalazł Oskar, wówczas sędziwy już starszy pan, o czym napisała jedna z gazet, dzięki czemu o sprawie dowiedział się mieszkający w Ameryce Dawid. Tak więc Miś na nowo pozwolił spotkać się przyjacielom sprzed lat. „I wtedy życie stało się takie, jakie być powinno – spokojne i normalne”<sup>35</sup>.

Doświadczenia Otta obejmowały zarówno traumę Holokaustu, jak również spotkanie z rasizmem, oglądał świat z perspektywy biernej, lecz świadomej zabawki. Jednocześnie biografii Misia wyraźnie naznaczyła kategoria porzucenia, rozumianego w szerokim kontekście: wprawdzie musiał rozstać się z żydowskim chłopcem Oskarem, został brutalnie odebrany czarnoskórej dziewczynce Jasmin, wreszcie wiele lat spędził w witrynie sklepu antykwarycznego. W życiu Otta odnaleźć wszak można chwile radości, choć zdecydowanie wyraźniej przebiega w nim smutek. *Casus* wojny – pisała Joanna Papuzińska – pozwalał „usytuować bohatera poza przestrzenią zasadniczej gry sił, zarówno w sensie losowym, jak i psychologicznym. Nie będzie on zabijał, ani nie będzie zabijany, a nawet jeśli zginie – jego śmierć nie będzie

---

<sup>33</sup> Zob. A. Czabanowska-Wróbel, *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2003, s. 91–92.

<sup>34</sup> T. Ungerer, *Otto. Autobiografia pluszowego misia*, przeł. M. Rusinek, [Łagiewniki] 2011, nlb.

<sup>35</sup> Tamże.

tak drastyczna jak śmierć dziecka, wzbudzająca zawsze w czytelniku bardzo silne reakcje obronne<sup>36</sup>. Tak działo się w przypadku Misia Niedźwiedzkiego oraz Otta, nieszkodliwych świadków zdarzeń, ale w przypadku bohatera książki Tomiego Ungerera, Miś odczuwał, oprócz cierpienia psychicznego, wynikającego właśnie z wydarzeń dziejowych i osamotnienia, także swoisty ból fizyczny, gdy przeszła go niemiecka kula. Owo rozwiązanie stanowi *novum* – autor nadał bowiem martwemu przedmiotowi dodatkowe cechy właściwe tylko żywym istotom, przy czym należałoby dopowiedzieć, że ból nie niósł ze sobą kolejnego czynnika, jakim mogłaby być śmierć.

W omówionych utworach miś reprezentował różny stopień dojrzałości: od głuptaska pokroju Kubusia Puchatka czy Kazimierza do zabawki o dość wysokiej świadomości społecznej w typie Misia Niedźwiedzkiego i Otta. We wszystkich jednak przypadkach przemycany w postawach bohaterów dydaktyzm nie wykazywał się natręctwem, gdyż wynikał bezpośrednio z ich doświadczeń. Oni również poniekąd kreowali rzeczywistość, choć stopień oddziaływania związany był bezpośrednio z natężeniem pierwiastka fantastycznego: najsilniejszy w tekstach o charakterze baśniowym, najłabszy w utworach, gdzie dominowała konwencja realistyczna. „Miś – pisała w korespondencji ze mną Ewa Karwan-Jastrzębska – jest postacią oswojoną przez literaturę jako istota, która z jednej strony posiada cechy budzące respekt, gdyby postrzegać go w kontekście obecności w przyrodzie, z drugiej zaś wyzwala uczucia opiekuńcze i kojarzy się z ciepłem i poczuciem bezpieczeństwa”.

Oddzielając kreacje misiów od literackich wizerunków niedźwiedzi, można zaobserwować, iż wiele pluszowych zabawek zazdrościło swoim kuzynom, chciało i wierzyło, że potrafią się stać żywym stworzeniem. Choćby Miś Uszatek, który rozmarzył się w trakcie majowej słoty: „Pada deszcz, znów wszystko będzie rosnać. To i ja urosnę po deszczu. Postoję na dworze. Chciałbym być taki jak Duży Niedźwiedź z lasu...” (*Przygody i wędrówki Misia Uszatka*). Oprócz tego, że niedźwiedź wzbudzał szacunek i nierzadko lęk, imponował misiom groźną i rosłą posturą, stanowił synonim wolności nieograniczonej ścianami pokoju, przedszkola, sklepu, ale przede wszystkim był żywą istotą i tej cechy szczególnie mu zazdroszczono. Bohater książki *Przygoda Misia* (1954) Ewy Szelburg-Zarembiny, który uciekł właśnie z przedszkola, na odchodnym wykrzyknął: „Ja nie chcę być zabawką ni jutro, ni dziś. Nie jestem lalką, piłką, klockiem! Ja jestem – niedźwiedź. Miś!!!”. Swym spontanicznym zachowaniem, czasami wiążącym się również z brawurą oraz pomysłowością w szukaniu zajęć wypełniających czas wolny, bohater zwierzęcy wyrażał wszystkie te pragnienia, możliwości i działania, które odczuwa dziecko, ale nie zawsze jest w stanie ich doświadczyć w codziennym życiu.

---

<sup>36</sup> J. Papuzińska, dz. cyt., s. 99–100.

## Bibliografia przedmiotowa

- Carpenter H., Prichard M., *The Oxford Companion to Children's Literature*, Oxford–New York 1999.
- Czabanowska-Wróbel A., *Baśń w literaturze Młodej Polski*, Kraków 1996.
- Czabanowska-Wróbel A., *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2003.
- Dorfman F.M., *Pokrzepnik fizyczny Kubusia Puchatka*, przeł. i adaptowała E. Jagła, Poznań 2001.
- Dorfman F.M., *Etykietnik towarzyski Kubusia Puchatka*, przeł. i adaptowała E. Jagła, Poznań 2001.
- Heska-Kwaśniewicz K., O „Pamiętniku Czarnego Noska” Janiny Porazińskiej, „Guliwer” 1993, nr 6.
- Hoff B., *Tao Kubusia Puchatka*, przeł. R.T. Prinke, Poznań 1995.
- Kulka B., *Twórczość Bronisławy Ostrowskiej dla dzieci*, „Guliwer” 1992, nr 3.
- Milne Ch., *Zaczarowane miejsca*, przeł. K. Jurasz-Dąmbska, Warszawa 1982.
- Olech B., *Dziecięce odkrywanie świata wojny. „Bohaterski Miś” Bronisławy Ostrowskiej i „Dzieci Lwowa” Heleny Zakrzewskiej*, [w:] *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. E. Łoch, K. Stępnik, Lublin 1999.
- Olszewska B., „I w sto koni nie dogoni...”. *O życiu i sztuce pisarskiej Janiny Porazińskiej*, Opole 2007.
- Papuzińska J., *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2008.
- Sibley B., *Hejże ha! Niech żyje Miś! Dla uhonorowania najlepszego Misia pod słońcem*, przeł. B. Nawrot, Warszawa 2002.
- Thwaite A., *A.A. Milne. Jego życie*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2009.
- Waksmund R., *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej (tematy, gatunki, konteksty)*, Wrocław 2000.
- Williams J.T., *Kubuś Puchatek i filozofowie*, przeł. R.T. Prinke, Poznań 2004.
- Williams J.T., *Kubuś Puchatek i psychologowie*, przeł. M. Motak, Poznań 2001.
- Williams J.T., *Kubuś Puchatek i nauki tajemne*, przeł. R.T. Prinke, Poznań 1998.
- Wróblewska V., *Przemiany gatunkowe polskiej baśni literackiej XIX i XX wieku*, Toruń 2003.

## Pooh, Uszatek, Fantazy... and others. Teddy Bear in children literature

### Abstract

This article presents the texts for children, both Polish and foreign, whose hero was a plush toy, a teddy bear. The object of the description were books: *Winnie-the-Pooh* and *The House at Pooh Corner* by AA Milne, a series of *Bear Fantazy* by Ewa Karwan-Jastrzębska, a series of *Bear Uszatek* by Czesław Janczarski, *Przygody misia Kazimierza* by Paulina Wilk, *Pamiętnik Czarnego Noska* by Janina Porazińska, *Bohaterski Miś* by Bronisława Ostrowska and Tomi Ungerer's *Otto*. The place of action were both fantastic land, as well as the real world – a flat, a nursery, a farm, etc. It was noted that the plush toys differed in the degree of anthropomorphizing and their adventures in addition to the entertainment value, also provide educational content. The creators of literary texts presented the story both from the point of view of an omniscient narrator, and appealed to the form of a diary and autobiography, whose "authors" were forms of teddy bears.

**Słowa kluczowe:** bohater literacki; literatura dla dzieci; miś w literaturze

**Key words:** literary hero, children literature, teddy bear in literature